№ 44 (3204). Warszawa, PONIEDZIAŁEK 14 lutego 1927 r. Rok XXXIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7.
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

EMIGRACJA POLSKA WE FRANCJI

SPECJALNY WYWIAD „ROBOTNIKA“ Z TOW. HIERONIMKO

(r.). Korzystając z pobytu tow. Hieronimki w Warszawie, zwróciliśmy się do niego z prośbą o poinformowanie nas o aktualnych zagadnieniach wychodźtwa naszego we Francji. Tow Hieronimko powiedział nam co następuje:

— **O ile wiem** — zapytuję tow. Hieronimkę — **sprawa bezrobocia we Francji nie przedstawia się jeszcze tak katastrofalnie. jak to się niektórym wydaje?**

— Tak też jest — odpowiada nasz rozmówca. — Sprawa w tej chwili nie ma charakteru katastrofy, niepokoi jednak we Francji nie tylko klasę robotniczą, ale i rząd oraz sfery parlamentarne, czego dowodem namiętne rozprawy, jakie, na tem tle, odbyły się w izbach prawodawczych. Podłożem bezrobocia było nagłe podniesienie się kursu franka, oraz stan kuracyjny, w jaki wchodzą obecnie finanse Francji. Będzie też bezrobocie trwało przez ów czas kuracyjny, a i po stabilizacji nie można mieć pewności, czy przemysł wróci szybko do równowagi Nic też dziwnego, że nasze organizacje robotnicze i instytucje, związane z temi organizacjami, przedsiębiorą już teraz środki profilaktyczne. Robotnicy polscy, należący do Generalnej Konfederacji Pracy (C. G. T.), poszkodowani na skutek bezrobocia, są w znacznie lepszem położeniu, niż ci, którzy stoją poza Konfederacją, gdyż niezależnie od zapomóg, należących się z tytułu bezrobocia, członkowie C. G. T. znajdują gorliwą obronę w sprawach z bezrobocia wypływających.

— **Czemu przypisujecie, Towarzyszu, że mało stosunkowo robotników polskich należy do C. G. T.?**

— Przedewszystkiem tak źle nie jest, gdyż do sekcji polskiej przy C. G. T. należy kilkanaście tysięcy robotników. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że emigracja dotychczasowa w swej lwiej części jest niedostatecznie klasowo uświadomiona, to musimy przyznać, że postęp na tej drodze jest znaczny gdyż szeregi polskich robotników w Konfederacji Pracy z dniem każdym się powiększają. Dość znacznem skupieniem robotniczem polskiem jest Związek Robotników Polskich, który, przypuszczam, zamierza stworzyć własny odrębny Związek Zawodowy.

Zamiary te są sprzeczne z interesami robotniczemi, a pozatem niezgodne są z literą prawa, które zabrania cudzoziemcom tworzenia odrębnych zwiazków zawodowych. Jednakże w ostatnich czasach następuje coraz to większe zrozumienie, ze strony robotników tego związku co do konieczności przyłączenia się do klas. organizacji Istnieje tylko nieporozumienie, sztucznie wywołane przez niektórych działaczy, polegające na tem, że Zw Robotn. Polskich chce wejść, jako autonomiczna całość, gdy tymczasem możliwe jest jedynie indywidualne wstępowanie do polskiej sekcji C. G. T. Jednym z środków agitacyjnych ze strony działaczy Zw. Robotników Polskich jest to, że ich narodowe i kulturalne potrzeby w łonie syndykatu francuskiego nie mogą być należycie uwzględnione. Z całą stanowczością oświadczam, iż polskie interesy narodowe wychodźtwa, nie tylko na tem nie ucierpia, **ale wręcz przeciwnie, znajdą w C. G. T. najrzetelniejszą obronę.** C. G. T. bowiem nie ma najmniejszych asymilacyjnych tendencyj.

— **Wy, Towarzyszu, prócz instytucji robotniczych, należycie jeszcze do innych organizacji?**

— Będąc sam socjalistą i zorganizowanym syndykalistą, uważam za możliwe należenie do instytucji pomocniczych dla emigracji. I tak byłem przez 2 i pół roku prezesem „Tow pracy społeczno - kulturalnej dla wychodźtwa polskiego". Celem tej instytucji jest niesienie pomocy społecznej i oświaty emigrantom polakom.

— **Odbywaliście, Towarzyszu, w Warszawie, szereg konferencji z czynnikami rządowemi.**

— Rzeczywiście konferowałem z ministrem spraw zagranicznych i urzędnikami tego resortu, z ministerjum pracy i urzędem emigracyjnym, oraz z organizacjami robotniczemi. Byłem wreszcie na audjencji u p. Prezydenta Rzeczypospolitej, który okazał głębokie zrozumienie dla spraw emigracji, wypytywał mnie szczegółowo o los emigranta polskiego we Francji i obiecał poprzeć usiłowanie Komitetu budowy domu polskiego w Parvżu. Również referenci resortów, z którymi rozmawiałem, zdradzali głębokie zrozumienie kwestji emigracji w naszem życiu państwowem.

Sprawa budowy domu polskiego w Paryżu jest dla nas sprawę pierwszorzędną. Wielu bowiem robotników w okresie bezrobocia tuła się bezdomnie, a aresztowany za włóczęgostwo, wchodzi na tory przestępczości, o czem przekonałem się, jako prezes tow. opieki nad polskiemi więźniami we Francji.

Na dalsze pytania tow. Hieronimko odpowiada, iż szczegółowo sprawy emigracji naszej we Francji omówi po powrocie do Paryża, w szeregu artykułów w prasie polskiej.

Tow. **Hieronimko** jutro powraca do Paryża, gdzie podzieli się z kierowniczemi czynnikami emigracji naszej z wynikami swych warszawskich konferencji.

OBRADY EGZEKUTYWY MIĘDZYNARODÓWKI SOCJALISTYCZNEJ.

Paryż, 13 stycznia. (PAT). Komitet wykonawczy międzynarodówki Socjalistycznej prowadził w dalszym ciągu swe prace pod kierownictwem tow. Hendersona. W sprawie zorganizowania walki demokracji przeciwko faszyzmowi, tow., poseł Niedziałkowski, oświadczył, że obecny ustrój polityczny Polski nie jest ani demokratyczny, ani w istocie swej reakcyjny i dlatego nie może długo trwać; mówca przewiduje w najbliższym czasie powrót do dyktatury albo też czystej demokracji.

Delegat rosyjski Abramowicz interwenjował na rzecz więźniów politycznych w Rosji, domagając się ich uwolnienia. Komitet dał wyraz swej sympatji dla ofiar bolszewizmu.

Z kolei komitet aprobował manifest, protestujący: przeciwko imperjalizmowi, rodzącemu wojnę, domagając się wycofania wojsk cudzoziemskich z Chin, które winny pozostać panem swych losów; przeciwko polityce amerykańskiej w stosunku do Meksyku, oraz przeciwko faszyzmowi włoskiemu, który stara się połączyć pod swem kierownictwem Węgry, Rumunję i Bułgarję przeciw Jugosławji. Manifest protestuje również przeciwko reakcji na Węgrzech, w Rumunji i Bułgarji, oraz przeciwko białemu terrorowi na Litwie, domaga się od poszczególnych rządów, ażeby niedopuściły do powrotu na tron Habsburgów, wreszcie wyraża życzenie, ażeby socjaliści starali się doprowadzić do ustalenia pokojowych stosunków ekonomicznych i politycznych pomiędzy Polską a Niemcami.

PRECZ Z TEROREM FASZYSTOWSKIM I BOLSZEWICKIM

Paryż, 13 lutego. (PAT.). Komitet wykonawczy międzynarodówki socjalistycznej zakończył popołudniową sesję przyjęciem rezolucji, potępiającej faszyzm i reakcję, oraz protestującą energicznie przeciwko terorowi rosyjskiemu w Gruzji. Rezolucja zapewnia jednocześnie więźniów rosyjskich o solidaryzowaniu się z nimi międzynarodówki robotniczej.

SYTUACJA W PORTUGALJI JESZCZE NIEWYJASNIONA

TEROR RZĄDU

Lizbona. 13 stycznia. (PAT). W Porto i stolicy panuje spokój. Rząd występuje jaknajostrzej przeciw uczestnikom buntu. Wszyscy schwytani z bronią w ręku będą rozstrzelani. Więzienia są przepełnione. Załoga kanonierki „Bango", która strzelała do wojsk rządowych, została przetransportowana do Lizbony. Sądy wojenne zbiorą się z początkiem przyszłego tygodnia i wydadzą prawdopodobnie znaczną ilość wyroków śmierci. W północnej Portugalji położenie jeszcze niewyjaśnione. Wiadomości, dochodzace stamtąd, są sprzeczne, według niektórych doniesień, kolejarze strajkują tam nadal, a przeciwnicy rządu mają w kilku miastach jeszcze ciągle przewagę.

ODPOWIEDZ FRANCJI NA MEMORANDUM COOLIDGE'A W SPRAWIE ROZBROJENIA NA MORZU.

Paryż, 13 lutego. (PAT). Odpowiedź francuska na memorandum Coolidge'a w sprawie rozbrojenia na morzu oświadcza, iż Francja gotowa jest przyłączyć się do każdej inicjatywy, zmierzającej do rozbrojenia i utrwalenia pokoju, uważa jednak za rzecz nielogiczną odbieranie praw przygotowawczej komisji rozbrojeniowej genewskiej w chwili, w której ma ona dojść do ustalenia praktycznych konkluzyj. Inicjatywa Coolidge posiada dwie ujemne strony: po pierwsze uświęca ona niczem nieuzasadnione istnienie dwuch kategoryj mocarstw, z których jedn eulegają rozbrojeniu na morzu, jak Francja lub Włochy, inne nie podlegają wcale temu rozbrojeniu, jak Hiszpanja, Rosja, Turcja i Grecja; w ten sposób inicjatywa Coolidge zawiera w sobie zarodki niesprawiedliwości. Po drugie inicjatywa ta jest sprzeczną z podstawową zasadą, przyjętą carstw, z których jedne ulegają rozbrojeniową genewską, mianowicie zasadą współzależności sił lądowych, morskich, powietrznych, przemysłowych i demograficznych. Francja uważa, iż siły zbrojne jakiegoś kraju winny być kontrolowane we wszystkich dziedzinach i że dokonanie skutecznego i trwałego dzieła na drodze rozbrojenia jest niemożliwe, o ile przedmiot rozbrojenia i jego zakres liczebny podlegają ograniczeniu.

PRZED TRZECIEM CZYTANIEM BUDZETU.

NARADY SEJMU I RZĄDU.

W związku z sytuacją, jaka wytworzyła się w Sejmie po onegdajszem głosowaniu, odbyła się wczoraj w mieszkaniu Marszałka Sejmu, p. Rataja, narada z udziałem Prezesa Rady Ministrów Marszałka Piłsudskiego, Ministra Poczt i Telegrafów Miedzińskiego, zastępującego chorego wicepremjera Bartla, oraz wicemarszałka, tow. Daszyńskiego.

Narada trwała od godz. 1 do 3 pop.

DZISIEJSZE POSIEDZENIE SEJMU,

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpocznie się o godz. 3 popoł. Na porządku dziennym trzecie czytanie budżetu oraz dyskusja nad exposé wicepremjera Bartla.

W związku z wynikiem sobotniego głosowania przy drugiem czytaniu budżetu zainteresowanie dzisiejszem posiedzeniem wśród sfer politycznych ogromne.

RADA GABINETOWA

Dzisiaj o godz. 12 w południe odbędzie się na Zamku posiedzenie Rady Gabinetowej. Na Radzie obecny będzie Min. Spraw Wewn., gen. Składkowski, który przerwał z tego powodu swą podróż inspekcyjną.

CHOROBA WICEPREMJERA BARTLA

Po skończonej naradzie w mieszkaniu Marszałka Rataja Min. Miedziński udał się do mieszkania wicepremjera Bartla, któremu zdał sprawę z przebiegu narady.

W ciągu dnia wczorajszego odwiedzili wicepremjera Bartla p. Prezydent Rzplitej oraz Premjer, Marszałek Piłsudski.

Jak się dowiadujemy, do chorego Wicepremjera wezwano d-ra Pisarskiego z Krakowa.

NARADA ZARZĄDU KLUBU „PIAST“

Wczoraj wieczorem w dalszym ciągu obradował zarząd klubu P. S. L. Piast. Przewodniczył prezes Witos. Po dyskusji uchwalono wniosku o votum nieufności dla Wicepremjera Bartla nie zgłaszać, natomiast odczytane zostanie oświadczenie klubu. Deklarację tę odczyta pos. Potoczek.

KOMISJA BUDŻETOWA

Dzisiaj rano zbierze się Komisja Budżetowa Sejmu dla rozpatrzenia poprawek wniesionych do trzeciego czytania budżetu.

NOWY PROJEKT PREZ. COOLIDGE'A

Waszyngton, 13 lutego. (PAT). (United Press). Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że prezydent Coolidge, w razie niepowodzenia ostatnich jego propozycji w sprawie rozbrojenia, opracuje nowy plan, pomijający Francję i Włochy, a przewidujący układ między St. Zjednoczonemi, Anglją i Japonją, na mocy którego obecny stosunek 5 : 5 : 3, dotyczący wielkich krążowników, byłby rozszerzony na krążowniki i łodzie podwodne.

GROŹBA STRAJKU W PRZEM. WŁÓKIENNICZYM

Łódź (telefonem). Zarząd Główny klasowych związków włókienniczych wystosował do związku przemysłu włókienniczego w Państwie Polskiem, Krajowego Związku Przemysłu Włókienniczego i związku farbiarń i wykończalń zarobkowych pismo, w którem komunikuje, że z dniem 12 b. m. wypowiada umowę obowiązującą od 14 października 1926 r. w przemyśle włókienniczym i zarazem występuje z żądaniem przyznania wszystkim robotnikom we wszystkich gałęziach przemysłu włókienniczego płac taryfowych w ten sposób, by 6-godzinny dzień pracy w sobotę płatny był za godzin 8, poczynając od 14 października ub. r., jak to przewiduje ustawa. Nadto Związek domaga się przyznania podwyżki zarobków w całym przemyśle o 25 proc., licząc od 7-go marca b. r. Wreszcie proponuje zwołanie specjalnej konferencji wspólnej w powyższych sprawach na dz. 5 marca r. b. W razie niezwołania konferencji lub nie udzielenia przychylnej odpowiedzi, włókniarze przystąpią do strajku.

WYWIEZIENIE ARESZTOWANYCH POSŁÓW.

Wczoraj o godz. 8 m. 40 pociągiem pośpiesznym Nr. 511, idącym do Poznania, zostali przewiezieni wszyscy aresztowani posłowie: Miotła, Hołowacz, Taraszkiewicz, Wołoszyn oraz Rak-Michajłowski — do ciężkiego więzienia we Wronkach. Więźniów ulokowano w specjalnie doczepionym do pociągu wagonie t. zw. „więźniarce".

KONFISKATA MIESIĘCZNIKA „NATIO“

Wczoraj miał się ukazać pierwszy numer miesięcznika, poświęconego sprawom mniejszości narodowych w Polsce i redagowanego w czterech językach p.t. „Natio".

Wczoraj rano przybyła do drukarni Szwedego policja i skonfiskowała cały nakład miesięcznika jeszcze przed odesłaniem okazowych numerów do cenzury.

ŻYCZENIA DLA TOW. PERLA

Otrzymaliśmy następującą depeszę:
„Krzewicielowi socjalizmu przesyłamy życzenia szybkiego powrotu do zdrowia.

Komitet P. P. S. w Grudziądzu“.

WYBORY GMINNE NA SLĄSKU OPOLSKIM

Bytom, 13 lutego. (PAT.). Dziś odbyły się na Śląsku Opolskim częściowe wybory do gmin miejskich i wiejskich. Na listy polskie padło w Raciborzu (powiat) — 1,878 gł., w Raciborzu (miasto) — 782 gł., w Bytomiu (powiat) — 1,870, w Bytomiu (miasto) — 1,108, w Zabrzu — 2,102, w Gliwicach (powiat) — 1,619, w Gliwicach (miasto) — 870 gł. Dotychczas brak danych z powiatu Kozielskiego.

NOWY ATAK NA PROPORCJONALNOŚĆ

Znany publicysta Wincenty Rzymowski w artykule umieszczonym w „Głosie Prawdy" wystąpił przeciw proporcjonalności. Ponieważ zostały tu wysunięte motywy nowe, różniące się nieco od okiepanych (w „Głosie Prawdy") argumentów, przeto zasługują na rozpatrzenie.

Demokracja nowoczesna w odróżnieniu od starożytnej, która stawiała sobie jeden tylko cel: zapewnienie władzy większości, polega na godzeniu trzech zasadniczych celów: 1) władza dla większości, 2) ochrona mniejszości, 3) prawa jednostki. Realizacji trzeciego postulatu służą przepisy konstytucji, które stwarzają odrębną sferę niedostępną dla państwa, w której jednostka może swobodnie się rozwijać i działać. Natomiast dwa pierwsze cele muszą być realizowone w dziedzinie życia publicznego, a w pierwszym rzędzie na terenie władzy ustawodawczej. Dlatego też ordynacja wyborcza winna być tak skonstruowana, aby te dwa postulaty mogły być osiągnięte.

P. Rzymowski zasady tej nie uznaje, nazywa to „ograniczeniem zasady większości", „położeniem nacisku na względność praw większości" i zupełnie widocznie domaga się od ordynacji wyborczej tylko jednej rzeczy: wyłonienia prawdziwej większości społeczeństwa. Nie trzeba przekonywać, że w tym wypadku p. Rzymowski oddala się od zasad nowoczesnej demokracji, która chce być rządzoną przez większość, ale pragnie zapobiec dyktaturze, tyranji większości, tak często obserwowanej w republikach starożytnych, a następnie przyznaje mniejszości, opozycji, pożyteczną i potrzebną rolę kontroli rządzącej większości.

Stańmy jednak na stanowisku p. Rzymowskiego. Myślmy tylko o większości. Czy istotnie system większościowy, jednomandatowy, gwarantuje, że z procesu wyborczego wyłoni się istotna większość? Bynajmniej. Trzeba tylko odróżnić dwie rzeczy: większość w danym okręgu i większość w całem państwie. Ową pierwszą większość system jednomandatowy zapewnia, owej drugiej jednak, o wiele ważniejszej, zagwarantować nie może. Zazwyczaj bowiem system jednomandatowy daje większość względej większości głosów, która jest absolutną mniejszością głosów. Jaskrawym przykładem tego były ostatnie wybory angielskie. Konserwatyści zdobyli względną większość głosów i bezwzględną większość mandatów, Partja Pracy zaś i liberali razem — wprost przeciwnie. Zasada zatem t. zw. większościowa z punktu widzenia całego państwa okazała się zasadą mniejszościową. I tak może stać się nieraz. Jednem słowem, jak pisze p. Rzymowski, „poczucie odpowiedzialności obywatelskiej zostało zatarte", bo „wyborca przestaje głos swój widzieć. — Czy to on sam, czy też sąsiad jego sprawił, że zwyciężyło stronnictwo własne, lub stronnictwo przeciwne? — Niewiadomo!" Istotnie przeciętny wyborca angielski nie wie dlaczego zwyciężyli konserwatyści, skoro on i bezwzględna większość wyborców głosowali przeciw nim.

Nie rozumiemy też dlaczego p. Rzymowski tego argumentu, jakby stworzonego do krytyki systemu 1-mandatowego, użył wbrew logice przeciw metodzie proporcjonalnej. Jest to jedyny system, który stawia obywatela - wyborcę wobec jasnej wyraźnej sytuacji. Ja i moi sąsiedzi głosujemy na taką czy ową partję, a partja ta uzyskuje takie wpływy na politykę państwa, ile myśmy głosów oddali. Czy może w tej dziedzinie istnieć coś jaśniejszego? Proporcjonalność jedynie realizuje postulat p. Rzymowskiego: „Wyborca musi wiedzieć co z głosem jego się stało. Wyborca musi rozumieć, że to on właśnie powierzył władzę katolikom lub socjalistom, faszystom lub demokratom. Głosowanie musi osiągnąć swój wyraz w formie dobitnej, bezpośredniej, oczywistej".

Czytając te wyrazy sądzimy, że zostały one napisane dla poparcia zasady proporcjonalności. Bo czyż system jednomandatowy spełnia te cele? Czy wyborca wie co się stało z jego głosem? Częstokroć nie. Głosuje na X. czy Y. Ale czy ten X. czy Y. będzie w sejmie katolikiem czy socjalistą, faszystą czy demokratą, tego przeciętny wyborca nie wie, skoro zna kandydata często „bezpartyjnego" tylko z jego demagogicznej mowy wiecowej, a nie z jego programu partyjnego. Skoro zaś wyborca przy systemie proporcjonalnym oddał głos na numer listy, będącej symbolem, powszechnie znanym, danego programu ideowego, wtedy właśnie „głosowanie osiągnęło swój wyraz w formie dobitnej, bezpośredniej, oczywistej". Bo jeżeli chcę, aby rządzili socjaliści i głosuję na socjalistyczną listę, to chyba moja wola wyraziła się bezpośrednio, ale jeżeli chcę, aby rządzili piłsudczycy i głosuję, no... powiedzmy na... Meysztowicza, to dochodzę do swego celu drogą okrężną i... wątpliwą. Poczucie bezwzględnej jasności daje wyborcy tylko głosowanie na konkretny, wyraźny program, a nie na nazwisko, którego wymowa jest nieraz tak bałamutną. System jednomandatowy jest jakby stworzony dla endecji, której polityka zmiany szyldów już doszczętnie zbankrutowała, ale która będzie mogła w nieskończoność wymieniać nazwiska już skompromitowane na jeszcze nie skompromitowane.

P. Rzymowskiego przewodnią troską jest obawa o przyszłość demokracji. Jako przykład stawia nam Włochy, gdzie czysta proporcjonalność doprowadziła do systemu proporcjonalnego Mussoliniego. Czyż można jednak charakterystykę opierać na złośliwej karykaturze, zamiast na wiernym portrecie? Proporcjonalność Mussoliniego nie jest proporcjonalnością, lecz jej zaprzeczeniem. Zasadą proporcjonalności jest: aby większość miała większość, aby mniejszość miała mniejszość. Tymczasem system faszystowski zapewnia względnej większości ⅔ mandatów, a reszcie, która często będzie bezwzględną większością — ⅓ mandatów. A zatem większość ma wtedy mniejszość i naodwrót. System proporcjonalny nie ponosi odpowiedzialności za swoje faszystowskie zniekształcenie.

Obawia się również p. Rzymowski, że gdy będziemy respektować prawo każdej mniejszości, zgłosi się o prawa i mniejszość t. zw. intelektualna, „pod której imieniem przemyca się — w istocie rzeczy — przywilej dla klas posiadających". W rzetelnie proporcjonalnym systemie każda mniejszość posiada równe szanse zależne od jej siły ilościowej. P. Rzymowski obawia się, aby nie uzależniono tych szans także od jej siły jakościowej. Jednem słowem obawia się konkubinatu proporcjonalności z pluralnością. Odpowiemy na to, że każda idea da się spaczyć i że jeszcze łatwiej system jednomandatowy da się sprzęgnąć z pluralnością, lub z innemi formami nierówności.

Co do jednej rzeczy p. Rzymowski ma bezwzględną rację. „Gdy jednak zaczniemy wprowadzać korektywy przez raz uczyniony wyłom, okaże się, że nie będzie im końca, a wtenczas — cóż się stanie z Demokracją?.. Cóż z wolą wyborcy?" Tak! Tak! Korektywa w kierunku jednomandatowości, projektowana przez „Głos Prawdy" i p. Rzymowskiego, grozi powodzią dalszych korektyw. Gdy raz znajdzie się większość do zmiany naszej ordynacji wyborczej, istnieje obawa, że nie ograniczy się ona do wprowadzenia jednomandatowości, lecz „przez raz uczyniony wyłom" wprowadzać będzie różne pluralności, kurjalności i tym podobne paskudztwa, wydobyte z lamusa politycznego tamtego stulecia. A wtedy „cóż się stanie z Demokracją? Cóż z wolą wyborcy?"

Zdanie, że „najlepsze prawo wyborcze jest to, które polega na prostem sumowaniu głosów", jest zbytniem uproszczeniem zagadnienia. W ordynacji wyborczej nie decydują jej walory matematyczne, ale społeczne. Wprowadzenie zaś dzielenia obok dodawania, nie może stanowić kamienia obrazy dla rzetelnej demokracji. Zostawmy to naogół dość proste działanie, którego się ludność nasza już wcale dobre nauczyła i nie pozwólmy zaciemnić jasności walki ideowej, walką nazwisk głośnych, lecz często pustych.

Jakże słuszną jest końcowa uwaga p. Rzymowskiego. „Wybory, głosowanie — jest to czynność, zawierająca cel sama w sobie: dać wierne odbicie opinji kraju". Tylko system proporcjonalny realizuje ten postulat, jedyny z wszystkich systemów, dający jakby fotografję owej opinji kraju. A słowa ostatnie p. Rzymowskiego „biada tym, którzy usiłują narzucić cele postronne aktom, stanowiącym cel same w sobie" stanowią dobitną odpowiedź zwolennikom jednomandatowości, którzy chcą przez zmianę ordynacji wyborczej osiągnąć różne cele polityczne: większą fachowość i wyższy poziom posłów, lepsze warunki dla bezpartyjnych i t. p. — podczas, gdy ordynację wyborczą oceniać należy tylko z jednego punktu widzenia: czy daje „wierne odbicie opinji kraju". Z tego punktu widzenia dzisiejsza ordynacja wyborcza oparta na zasadzie proporcjonalności działa bez zarzutu.

Dr. Adam Próchnik.

Czytelnicy „Robotnika", zaopatrujcie się w książki tylko w Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warecka 9.

RYTM W PRACY PRZEMYSŁOWEJ

Rytm jest to ruch, który powtarza się w przerwach prawidłowych nie dłuższych podług profesora Walthera nad 400/1000 sekundy. **Ta prawidłowość, ta równość przerw, nie sięgających pół sekundy, jest cechą charakterystyczną rytmu.** Każdy mięsień, każdy organ w żywym organizmie ma skój właściwy, najlepszy rytm — **optimum.**

Na zasadzie fizycznego prawa interferencji uczeni wyjaśniają, że rytm ruchu zwiększa skutek działającej siły, potęguje go bez wzmagania samej siły. Rytm doprowadza do automatyzmu większego jeszcze niż wprawa. Wynika on, jak mówi Bücher, w swej głośnej z 1902 roku książce „Praca a rytm", z ograniczonej istoty człowieka, a różni się stosownie do osobnika.

Każda praca przemysłowa ma swój właściwy rytm zależnie od tego, jaka grupa mięśni bierze w niej udział. Inny jest rytm traczy, kowali uderzających prawidłowo młotem, a inny stolarzy heblujących drzewo lub piekarzy miesiących ciasto. Pieśń, dźwięczne melodje nieraz towarzyszą rytmowi narzędzi. Fere w swej pięknej książce **„Praca a przyjemność"** dowodzi, że odpowiednia rytmiczna muzyka może pobudzać robotnika do pracy, ułatwiać ją, przyśpieszać.

Jak różne rodzaje pracy, tak i same mięśnie posiadają swój własny rytm. Znany psychotechnik Münsterberg po szeregu doświadczeń określił, że najlepszy rytm (optimum) dla prawej nogi jest 80 ruchów rytmicznych na minutę, dla głowy — 20. Podług profesora Amora rytm normalny dla dwuch nóg jest 90 uderzeń pedałów bicyklu na minutę, a dla szlifierza — 70 i t. p.

Dla pracy na prostej maszynie istnieje także rytm najodpowiedniejszy, najlepszy, który wpada w rytm właściwy robotnikowi.

Minęły jednak bezpowrotnie czasy pracy bez maszyn, pracy ręcznej, pracy prostemi narzędziami. Przy obecnym postępie przemysłu **wprowadzenie coraz więcej skomplikowanych misternych maszyn pociągnęło za sobą ruinę, zburzenie dawnego rytmu pracy.** Pierwsze wprawdzie maszyny zastosowały się w szerokich rozmiarach do rytmu ludzkiego do tego stopnia, iż były jego naśladownictwem.

Ciągłe jednak stopniowe udoskonalenia maszyny spowodowały zniszczenie, zagubę dawnego rytmu i **ruchy jej stały się tak szybkie, że uczucie rytmu zatracone zostało;** ze względu na technikę maszyny działać zaczęły na zasadzie ruchu obrotowego; nie podnietę spotykały maszyny lecz przeszkodę, gdyż rytm ich nie odpowiada rytmowi osobistemu robotnika.

Nie można twierdzić przecie, mówi Wolther, ażeby w dzisiejszej epoce wszędzie i zawsze maszyna niszczyła rytmiczność pracy. Zwalniając bieg maszyn, czasami można zastosować rytm do robotnika. Czasem robotnik tak przyzwyczaja się do stuku, hałasu, nawet drżenia maszyn, że to dopiero odczuwa po ich zatrzymaniu.

Rytm zależy też wielce od osobistych różnic człowieka. Doświadczenia w laboratorjach Awransoffa i Markarianza wykazały, że różne osobniki nie przystosowują się w ten sam sposób do danego rytmu, że każdy człowiek ma swój własny rytm, który obraca się w pewnych granicach, i może się przyśpieszyć, zwiększa wydajność co do ilości lecz zmniejsza co do jakości.

Pomimo zmaszynowania produkcji rytm odgrywa jeszcze rolę w pewnych gałęziach pracy, gdzie praca ręczna jeszcze pozostaje. Nikt nie wątpi, że rytm opiera się na podstawach naukowych, że zastosowanie rytmu do pracy przemysłowej czyni ją mniej nużącą, mniej monotonną, więcej przyjemną Zaoszczędza siły robotnika i zwiększa jego wydajność.

Nie łudzimy się jednak, ażeby złote czasy rytmu w pracy przemysłowej powróciły, ażeby w tegoczesnych wielkich hutach i fabrykach praca się odbywała rytmicznie, ażeby można było stosować zasadę rytmu i na obrabiarce nowoczesnej.

Niechaj nikt nie myśli, ażeby Amerykanie wprowadzili muzykę do swych fabryk, opierając się na fizjolozji pracy Im bynajmniej nie idzie o ułatwienie wysiłków fizycznych, lecz tylko o wzrost wydajności robotnika. Każdy rodzaj pracy ma swój rytm, jeżeli obłudnem jest grać jedną i tąż samą melodję dla setek robotników, pracujących na przeróżnych obrabiarkach. Amerykański jazz-band w fabryce przypomina muzykę, przy której dźwiękach w starożytności poganiali niewolników przy pracy, aby ich utrzymać w wielkiem napięciu.

Sprawa rytmu w pracy, wdrażania do pracy, zachęty robotników do niej, przekonania ich naocznie co do możliwości wykonania wysiłków — **są to sprawy z punktu fizjologicznego najmniej zbadane,** stojące niemal jeszcze otworem, a z punktu społecznego niemożliwe do rozwikłania, aż się nie pozna i nie zbada do głębi higjeny pracy najemnej.

Robotnik to nie motor fizyczny lecz żywy organizm obdarzony mózgiem i nerwami. Każdy robotnik — to odmienny osobnik psychiczny, co czuje, myśli i inaczej reaguje. Ogólne prawa fizjologji i higjeny pracy muszą być zastosowane do każdego pracownika według jego sił, stanu zdrowia i psychiki.

Fizjolog - higjenista społecznik musi wciąż czuwać, ażeby robotnik dzisiejszy — celem zdobycia większego zarobku — nie wyzuwał się ze swych praw wywalczonych (ośmiogodzinnego dnia pracy, odpoczynku i przerw, pracy na dniówkę), ażeby nie dał się porwać złudzeniem.

Dr. J. Z.

SZTUKI PLASTYCZNE

WYSTAWA PRAC JANA HRYNKOWSKIEGO.

(Salon sztuki Czesława Garlińskiego).

Jan Hrynkowski wyszedł ze szkoły Pankiewicza. Po wojnie wystawiał w Krakowie razem z formistami, gdzie przy krzyczących kolorach Witkiewicza, wielkich konstrukcjach Pronaszków i rozmyślnych czasem drażniących wybrykach Czyżewskiego dziwnie wątło się prezentowały niektóre rozmiarami niewielkie, delikatne raczej niż mocne, jego utwory. Obecnie należy do grupy Jednoroga. Warszawa, jak dotąd miała sposobność oglądać tylko kilka jego drzeworytów wystawionych parę lat temu w Zachęcie.

Ukazany nam obecnie dorobek Hrynkowskiego obejmuje obrazy olejne, akwarele i prace graficzne. Za pierwszem już i pobieżnem spojrzeniem biją w oczy poważne zalety drzeworytów i litografji. Dla tego dość naogół wiernego ucznia szkoły wybitnie **malarskiej** grafika zdaje się być głównym terenem poszukiwań i eksperymentów własnych lub opartych o wzory odmienne. Tu prymityw religijno - ludowy; tam pnie drzewne, których głęboka, aksamitna czerń przypomina litografję Wyczółkowskiego; gdzieindziej nagromadzenie linji skośnych i kątów ostrych, jakby w hołdzie jednej z najbardziej charakterystycznych, dziś już przemijających, tendencyj stylu powojennego; są też, jak w „Łaźni" poprostu studja pewnych zgoła odrębnych warunków atmosferycznych czy oświetlenia. Z obrazów olejnych portrety najmniej może zadawalają; wyraz ma chyba tylko mocna głowa brodatego mężczyzny, która zresztą — może wskutek złego zawieszenia — zyskuje w reprodukcji bezbarwnej. Siłę artysty, w malarstwie olejnem jak w akwareli, stanowią głównie pejzaże. I wyszkoleniu technicznemu i przedewszystkiem temperamentowi Hrynkowskiego najbardziej zdają się odpowiadać **plein - air,** słońce i oświetlenia pełne, południowe, radosne, w dni pogodne, możliwie bezchmurne. Może w związku z tem jest i ta rola, jaką w gamie jego gra barwa żółta, o której to wszak Goethe powiedział, że „cieszy oko, poszerza serce, weseli ducha", działa ożywczo jak światło i ciepło samo. Hrynkowski najwidoczniej ją lubi i bardzo umiejętnie stosuje. Nawet w martwych naturach najlepszym bodaj szczegółem są pyszne złote banany. Trudniej nieco pogodzić się z pewną ognisto - ceglastą czerwienią, doskonale coprawda uchwyconą jako plama w „kwitnących kasztanach", ale której czysto zmysłowe działanie w tłach czy większych płaszczyznach **jest przykre.**

Kompozycja tych obrazów rzadko kiedy zwraca na siebie uwagę — co jest zresztą pierwszym warunkiem dobroci. Kompozycja, której nie widać, ma szanse żeby być dobrą; nie ma ich ta, którą widać zanadto.

Zastępca.

Prof. Władysław Gumplowicz o ostatnich wypadkach w Chinach. Staraniem Oddz. Warsz. TUR wygłosi we wtorek dn. 15 b. m. o godz. 7 m. 30 wiecz. w lokalu OKR, Al. Jerozolimskie 6, **prof. Władysław Gumplowicz odczyt p. t. OSTATNIE WYPADKI W CHINACH.** Wejście bezpłatne. Wstęp wolny dla wszystkich.

PRZEGLĄD TYGODNIKOW

O ustawy samorządowe. Sprawa białoruska. Socjalizm we Francji. Twierdze niemieckie. „Pro patria" szuka abonentów. Napad sokołów na strzelców.

W prasie ludowej coraz natarczywiej domagają się uchwalenia ustaw samorządowych, które stanęły na martwym punkcie z powodu opozycji piastowców, endeków i monarchistów (grupa Dubanowicza). **„Chłopski Sztandar"** twierdzi, że w tem przewlekaniu są zainteresowani burmistrze i komisarze gminni. **„Tygodnik Włościański"** podkreśla, że obrona interesu „narodowego" w Małopolsce Wschodniej, wysuwana przez klub Zw Lud.-Narod., oznacza właściwie obronę mianowanych tam endeckich dygnitarzy samorzadowych. A **„Głos Prawdy",** widząc w obecnym stanie ex lex w samorządach przyczynę wzmagania się prądów rewolucyjnych i komunistycznych, żąda rozwiązania wszystkich rad gminnych i przeprowadzenia wyborów na podstawach obecnie obowiązujących w Kongresówce. To minimum na dziś, od którego nie odstąpimy. Z Sejmem, czy bez Sejmu, samorządy muszą być powołane do życia. Z Sejmem czy wbrew Sejmowi, życie kraju musi się oprzeć na szerokich „masach ludności". (Ale dziennik „Głos Prawdy" odrazu odstąpił, wychwalając bez zastrzeżeń mowę p. Bartla).

„Chłopski Sztandar" znów domaga się ustąpienia min. Meysztowicza, tym razem za aresztowania masowe Białorusinów, które nazywa „błędem wobec stosunków bieżących, hańbą wobec dziejowej przeszłości polskiego państwa, winą wobec kształtowania się życia na przyszłość". O wydaniu przez Sejm posłów białoruskich czytamy w **„Tygodniku Chłopskim":** „Smutna to była sprawa, najeżona intrygą endecką. Dużoby o niej można pisać. Korzyści ona ani Państwu, ani Rządowi, ani też Wam, Bracia Chłopi, nie przyniosła".

W korespondencji z Paryża **„Pobudka"** podaje ciekawe wiadomości o wzroście partji socjalistycznej we Francji i ciągłym rozkładzie stronnictwa komunistycznego. **1 stycznia 1927 r.** liczba członków partji socjalistycznej, płacących systematycznie składki, wynosiła 111.358. Organ tygodniowy w Paryżu „Populaire de Paris", który stał się dziennikiem, w przeciągu pierwszego tygodnia zyskał 20.000 abonentów. (Naszemu „Robotnikowi" serce się kraje z zazdrości)

„Tygodnik Ilustrowany" ujemnie ocenia decyzję w sprawie fortec niemieckich: „Przegrały więc mocarstwa zachodnie układy paryskie. O ile o formę chodzi, to niezupełnie, o tyle, że honor mógł wytrzymać; co do istoty sprawy jednak — niemal całkowicie". Dopóki jednak Francuzi okupują linję Renu, a Rosja ze względów finansowych nie może zdobyć się na należyte uzbrojenie, najazd bezpośredni nie grozi.

Monarchistyczna **„Pro Patria"** zamieszcza takie błagalne wezwanie: „Gdyby każdy z Szanownych Czytelników pozyskał nam choćby jednego nowego prenumeratora — jakby to ułatwiło naszą pracę! Szanowny Czytelniku! Czy to jest niemożliwe?" Czyż nikt się nie zlituje, Szanowni Czytelnicy?

„Strzelec" zamieszcza ciekawą wiadomość o napadzie sokołów pod wsią Krzyckie Małe pod Lesznem na ćwiczący się tam oddział Związku Strzeleckiego Okazuje się, że sokoli, którzy w „bohaterski" sposób zaatakowali w sile 54 ludzi z 20 karabinami 19-tu strzelców, dali się po krótkiej walce rozbroić. Sprawa ta mogłaby być zupełnie wesoła, gdyby nie wiadomość, że „w starciu tem podobno 16-tu sokołów i 3-ch strzelców zostało poranionych".

M. S.

250-LECIE ZGONU SPINOZY.

Dnia 21 lutego b. r. ma się odbyć w Hadze wielki obchód 250-ej rocznicy śmierci Spinozy. Przygotowuje go międzynarodowe stowarzyszenie „Societas Spinozana". W programie znajduje się przedewszystkiem uroczysta akademja przy udziale władz państwowych holenderskich, dyplomacji, delegatów akademji, uniwersytetów i towarzystw filozoficznych wszystkich krajów. Pozatem odbędzie się przejęcie domu, w którym ostatnio mieszkał i zmarł Spinoza, w którym będzie urządzony instytut badań filozoficznych. Nastąpi też uczczenie odnalezionego niedawno grobu Spinozy. W związku z temi uroczystościami będzie obradować międzynarodowy zjazd zwolenników i badaczów Spinozy, jako pierwszy z projektowanych corocznych zjazdów i będzie wydany tom „Chronicon Spinozanum" z pracami na temat aktualności Spinozymu.

Celem uzbierania funduszu na kupno domu i utworzenie instytutu, stowarzyszenie „Societas Spinozana" ogłosiło odezwę, wzywającą do składania ofiar.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Wołomin

PRZECIWKO REAKCYJNEJ WIĘKSZOŚCI RADY MIEJSKIEJ I MAGISTRATU.

Frakcja P. P. S. w Radzie Miejskiej m. Wołomina na posiedzeniu w dn. 29 stycznia b. r. wysunęła kilka wniosków, jako to: w sprawie podniesienia budżetu szkolnego, uruchomienia przedszkola w Wołominie, dożywiania niezamożnych dzieci w miejscowej szkole powszechnej, uruchomienia robót inwestycyjnych, przy których znaleśćby mogli pracę miejscowi bezrobotni, wprowadzenia stałej inspekcji sanitarnej w mieście, wreszcie wniosek — zmniejszenia pensji burmistrza Czajkowskiego.

Frakcja P. P. S. składa się zaledwie z 6 członków, a więc — oczywiście — wysunięte przez nią postulaty były skazane na przegłosowanie. W przykładnej zgodzie radni żydowscy i bogoojczyźniani ubili wszystkie wnioski naszych towarzyszy nawet i te — w sprawie dożywiania dzieci. Pomimo, iż spora ilość dzieci ubogich przychodzi do szkoły bez śniadania, i, wskutek tego zachodzą nawet wypadki omdlenia.

W związku z tem posiedzeniem Rady, w celu poinformowania ogółu ludności m. Wołomina i członków partji o całokształcie gospodarki Magistratu m. Wołomina, Komitet partyjny zwołał wiec na dzień 7 lutego b r.

Na wiec ten przybył specjalnie zaproszony pos. tow. Pragier.

Po godz. 3 popołudniu w obecności licznie zebranych słuchaczy, zebranie zagaił tow. Derma, charakteryzując opłakany stan gospodarki miejskiej, uzależnionej całkowicie od większości Rady Miejskiej i Magistratu, złożonej z bogoojczyźnianych kamieczników katolickich i ich spólników — kamieniczników żydowskich.

Mówiąc o Czajkowskim, tow. Derma przypomniał, że przed wyborami na burmistrza, Czajkowski podpisał dobrowolnie, za cenę głosów frakcji P. P. S. — deklarację, w której zobowiązał się do wykonywania programu gospodarczo - oświatowego, ułożonego przez frakcję P. P. S., a teraz, po wybraniu go burmistrzem, nie tylko że nie wykonywa danego zobowiązania, ale nawet szkodzi na każdym kroku frakcji i przy każdej sposobności utrąca jej wnioski. (Ostatnio np. wniosek w sprawie wprowadzenia na koszt miasta dożywiania ubogich dzieci szkolnych).

Tow. poseł Pragier w obszernem przemówieniu wytłomaczył zebranym — między innemi, właściwy sens zabiegów burmistrza Czajkowskiego, któremu zależy na dobrych stosunkach z prawicą radziecką.

W dyskusji wyrażono oburzenie pod adresem Rady Miejskiej za jej nieobywatelskie stanowisko względem spraw szkolnych i głodujących dzieci.

Ze szczególną siłą podkreślono konieczność przeforsowania sprawy dożywiania niezamożnej, uczącej się dziatwy szkolnej.

Biała-Podlaska

JESZCZE O P. MANDECKIM, NACZELNIKU POCZTY W BIAŁEJ - PODL.

Kilkakrotnie poruszaliśmy w „Robotniku" sprawę nadużyć p. Mandeckiego, przyczem wskazywaliśmy na pewnych „orłów" z Dyrekcji Poczt i Telegr., którzy ratowali go w ciężkich opałach. Obawa nasza nie była płonna. Okazało się bowiem, że wyniki pierwotnych dochodzeń inspektorskich, demaskujących p. Mandeckiego, nie przypadły widocznie do gustu tym panom, którzy czynili wszystko, aby sprawę nadużyć p. M., połączyć ze sprawą dyscyplinarną. Tak się też stało. Za wszystkie sprawki p. M., wytoczono mu jedynie dyscyplinarkę.

Po ostatniem przeprowadzeniu ścisłych dochodzeń, przez „pogromcę złodziei pocztowych", st. inspektora p. Cyrkowicza p. M. zawieszono w czynnościach. Przez sześć miesięcy p. M. pobierał całą pensję, wraz z dodatkiem funkcyjnym naczelnika, korzystał z kilkupokojowego mieszkania, światła i wielu innych jeszcze udogodnień.

W dniu 25.I odbyła się rozprawa dyscyplinarna przeciwko p. M. Na rozprawę p. M. sprowadził świadka (swego kuzyna) byłego pocztyljona, karanego dwuletniem więzieniem za kradzież listów amerykańskich z dolarami. Świadek ten miał podobno udawadniać przed Komisją Dyscyp. niewinność p. M. Po powrocie z Warszawy p. M., rozeszła się pogłoska, że został przez Kom. Dyscp. uniewinniony i pozostaje na dawnym stanowisku. Według nas, jest to niedopuszczalne.

Opinja publiczna m. Białej, zaniepokojona tym dziwnym postępowaniem Dyrekcji, domaga się gruntownego zbadania całej sprawy.

Katowice

JAK B. GEN. SEKRETARZ CHADECKICH ZWIĄZKÓW WYKWITOWAŁ CHADECKICH PRACOWNIKÓW Z PIENIĘDZY.

Dziewięciu pracownikom, w tem jednej pracowniczce drukarni i księgarni „Stella" w Katowicach II, własność p. Walentego Kosarza, sekr. gen. chrześcijańskich związków zaw., należało się tytułem zarobku za oddaną pracę, około 13 tys. zł.

Niemogąc wydostać tych pieniędzy, pracownicy spowodowali konkurs i została ogłoszona upadłość firmy. Wówczas okazało się, że p. Walenty Kosarz, zarejestrowany w sądzie jako właściciel drukarni i księgarni „Stella", jest tylko właścicielem firmy, maszyny zaś i inne urządzenia są własnością księdza prof. Wład. Mączyńskiego w Białej, który wspomnianą drukarnię i księgarnię sprzedał p. Walentemu Kosarzowi za 15000 złotych. Istniała między nimi umowa, że jak długo p. Kosarz nie zapłaci wspomnianych 15 tysięcy zł. ks. Mączyńskiemu, tak długo ks. Mączyński jest właścicielem drukarni „Stella". Okazało się dalej, że księgarnia jest własnością p. Kreczmerównej, w Andrychowie, p. Kosarz zaś nic nie posiada.

Całą drukarnię, wraz z księgarnią, oceniono na 25 tys. złotych, a długu się okazało 95 tys. zł. P. Kosarz tłomaczył się, że dłużna mu jest „Strzecha Rodzinna", lecz nie wspomniał, że sam jest jej właścicielem i wydawcą.

P. Kosarz, który pracowników oszukał na około 13 tysięcy zł., nie opłacał także podatków od 1924 r. a np. podatek osobisto-dochod. ściągał z pracowników, sam zaś nie płacił. Ciekawe, że władze skarbowe jakoś nie zwróciły na to uwagi.

Dodać musimy, że ks. Mączyński wiedział bardzo dobrze o zaległościach pracowników, gdyż osobiście co pewien czas przeprowadzał inwenturę i kontrolował książki.

I oto, ponieważ okazało się, że drukarnia jest własnością ks. Mączyńskiego, a księgarnia p. Kreczmerówney, przeto pracownicy nie dostali nic, a p. Kosarzowi pozostawiono wolną rękę do dalszego uprawniania podobnych manipulacji.

RUCH ROBOTNICZY

ZE ZW. SPOŻYWCZEGO.

Protokuł z dnia 6 lutego 1927 r.

Z posiedzenia Sądu polubownego przy Zarządzie Głównym Zw. Robotn. Przemysłu Spożywczego w Polsce.

Na wniosek Prezydjum Zarządu Głównego, Sąd Polubowny w osobach tow. tow. Boruszewskiego Jana, Śladowskiego Władysława, Podgórskiego Michała i Rozenberga Lejby, zgodził się ponownie rozpatrzyć sprawę tow. Marcińskiego członka Zarządu Głównego z Oddz. I-go piekarzy w Kfakowie i tow. Lichonia Aleksandra z Oddz. II-go piekarzy w Krakowie. Zawieszonych przez Prezydjum Zarządu Głównego w dn. 27/V 1926 r. i wykluczonych przez Sąd Związku w dn. 29 sierpnia 1926 r. Postanowiono: Tow. Marcińskiego, członka Zarządu Głównego i Lichonia Aleksandra uznać winnymi działalności na szkodę Związku, przez stworzenie Separatystycznego Zw. Piekarzy i Pokrewnych Zawodów, z Centralą w Krakowie, która to akcja przyniosła szkodę ogółowi robotników i Związkowi. Sąd jednak, biorąc pod uwagę motywy Prezydjum Zarządu Głównego, postanowił zastosować do tow. Marcińskiego i tow. Lichonia najniższy wymiar kary a mianowicie:

1. Tow. Marcińskiemu Sąd przywraca prawo członkowiskie, ograniczając go, w biernym prawie wyborczem, na przeciąg 2-ch miesięcy.
2. Sąd pozbawia tow. Marcińskiego Mandatu członka Zarządu Głównego.
3. Tow. Lichoniowi, Sąd przywraca prawo członkowskie, jednocześnie ograniczając go w biernym prawie wyborczem na przeciąg 1 miesiąca. Sąd upoważnia do umorzenia kary tow. Lichoniowi. Prezydjum Zarządu Głównego, o ile by były okoliczności łagodzące.

Z ŻYCIA PARTJI.

Warszawski Komitet Powiatowy P. P. S. Posiedzenia w dniu dzisiejszym nie będzie. Następne posiedzenie w piątek, dn. 18 b.m., o godz. 16 m. 30 (Leszczyńska 6).

WTOREK

Dzielnica Śródmiejska o godz. 7 Al. Jerozolimskie 6 — odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powązki o godz. 7 Okopowa 30 m. 16 — odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Praska o godz. 7 Brukowa 29— odbędzie się posiedzenie komietu dzielnicowego.

Koło Tramwajarzy „Praga" o godz. 7 Brukowa 29 — odbędzie się zebranie koła.

Koło Rzeźników o godz. 5 Chłodna 41 — odbędzie się żebranie koła.

Koło Tramwajarzy „Jerozolima" o godz. 5-ej, Chłodna 41, zebranie koła.

Koło Gazowni Ludna. O g. 6 (Al. Jerozolimskie 6), ogólne zebranie członków.

W środę, dnia 16 b. m.

STARÓWKA o godz. 7-ej, Rycerska 6, **Konferencja dzielnicowa.**

OCHOTA o godz. 7-ej, Grójecka 59, **Konferencja dzielnicowa.**

Pocztowa Org. P. P. S. o godz. 7 (Al. Jerozolimskie 6) — odbędzie się posiedzenie komitetu pocztowego

Dzielnica Jerozolimska o godz. 7 Chłodna 41 — odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Mokotów o godz. 7 Bagatela 12a — odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Wola-Czyste o godz. 6 Wolska 44 — odbędzie się posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy, na którem tow. Adam Szczypiorski wygłosi referat n. t. „Rząd Piłsudskiego wobec Sejmu.

CZERNIAKÓW o godz. 7-ej, Solec 67, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. O godz. 7 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie War. Okręgowego Komitetu Robotniczego.

Ruch młodzieży

Z. N. M. S. Koło Samokształceniowe. Koło ekonomiczne odbędzie się dnia 15 b. m. w lokalu T. U. R., Al. Jerozolimskie 6, o godz. 20 z referatem tow. Xinteroka na temat „Stosunki ekonomiczne średniowiecza".

Koło „Czerniaków" Młodzieży T. U. R. Solec 67. Dnia 14.II.27 r. o godz 7 wiecz. odbędzei się ogólne zebranie członków Koła.

Ruch kult.-oświatowy.

Seminarjum Odczytowe na temat „Reformy prawa małżeńskiego". Wieczór dyskusyjny i zakończenie dnia 14-go b. m. o 7-ej 30 wiecz. w lokalu Klubu Kobiet Pracujących, Chłodna 29.

WYJASNIENIE

W „Robotniku" Nr. 40 z dn. 10 lutego r.b. ukazała się notatka w sprawie parcelacji majątku Brody pow. Płońskiego, w której stwierdzono, że robotnicy rolni złożyli w Okr. Urzędzie Ziemskim oświadczenie, iż właścicielka majątku głosi, że wydała dużo pieniędzy na kolację dla urzędników z Okr. Urzędu Ziemskiego.

W notatce tej nie wnikaliśmy w meritum sprawy i w dalszym ciągu nie wnikamy w sprawę czy właścicielka folw. Brody mówiła prawdę: stwierdzamy tylko goły fakt.

Wyjaśniamy też, że Okr. Urząd Ziemski w Warszawie w sprawie tej zajął zupełnie poprawne stanowisko, bowiem jeszcze przed ogłoszeniem tej notatki wszczął dochodzenie i postępowanie parcelacyjne wstrzymał, co zresztą w notatce stwierdzamy. Obecnie dowiadujemy się, że projekt przewłaszczenia przez Okr. Urząd Ziemski został odrzucony.

A. Nowicki.

POKWITOWANIA.

Na Robotniczy Wydział Wych. Dziecka.

W rocznicę śmierci nieodżałowanej pamięci D-ra Dinte — córka zł. 10.—

WYPADKI

POŚCIG I STRZAŁY ZA ZŁODZIEJEM

Przodownik IV-go komisarjatu Morasiński, zauważył na placu Broni mężczyznę, niosącego na plecach worek z towarem. Podejrzany, na widok policjanta worek porzucił, sam zaś począł ratować się ucieczkę. Za uciekającym przodownik Morasiński rzucił się w pogoń, przyczem wystrzelił dwa razy z rewolweru. Mimo to podejrzany osobnik zdołał umknąć. W porzuconym worku znaleziono fasolę zagraniczną, wagi około 40 klg. Na worku widnieje plomba urzędu celnego w Lesznie. Porzucony worek pochodzi prawdopodobnie z kradzieży w komorze celnej na dworcu Gdańskim.

TRAGICZNA ŚMIERĆ MŁODYCH MAŁŻONKÓW.

U średnio zamożnego gospodarza Gładeckiego Wojciecha właściciela zagrody we wsi Potoki, gm. Wilanów, odkilku lat pozostawała na służbie Eugenja X. Przed kilkoma miesiącami poznała ona Jana Sasina, za którego, przed trzema tygodniami wyszła za mąż. Gładecki wyposażył ją i ofiarował nowożeńcom jedną izbę mieszkalną. Sasin wraz z żoną — Eugenją, oraz kuzynką swą Katarzyną Żuczek, wprowadzili się do Gładeckiego. Jakież było zdumienie gospodarza, gdy następnego dnia, po wprowadzeniu się, zbliżało się już południe, a z mieszkania nikt nie wychodził. Po otworzeniu izby, oczom domowników przedstawił się straszny obraz. Sasin leżał na ziemi martwy, obok niego zaś ze słabemi oznakami życia leżała żona jego Eugenja, oraz Katarzyna Żuczek. Skonstatowano, że małżonkowie w nowoprzerobionym piecu napalili po raz pierwszy, poczem pokładli się spać. Wadliwie urządzony piec był powodem zaczadzenia. Wezwano natychmiast policję z posterunku Wilanowa, a następnie „Pogotowie Prywatne" (75-75), które skonstatowało śmierć Sasina, żonę jego i kuzynkę po zastosowaniu odpowiednich środków, w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie. Eugenja Sasinowa w kilka godzin po przewiezieniu życie zakończyła.

WYPADKI LOTNICZE.

Dnia 12 b. m. o godz. 14 min. 30 samolot szkoły pilotów w Bydgoszczy, prowadzony z Dęblina do Bydgoszczy przez pilota Walentego Walkowiaka z powodu śnieżycy i defektu motoru, wylądował na polach folwarku Glinki gm. Karczew pow. Warszawskiego. Wypadku z ludźmi nie było.

— Dnia 12 b. m. o godz 15 na polach folwarku Dobierz gm. Kąty, pow. Grójeckiego, wylądował samolot wojskowy Nr. 41167, prowadzony przez pilota sierżanta Pyrgałło. Przyczyna wylądowania — uszkodzenie motoru. Pilot wyszedł bez szwanku.

WYPADKI SAMOCHODOWE.

Na ul. Tamka, przed domem Nr. 21, Jerzy Szarf, lat 7, przebiegając przez środek jezdni na chodnik, dostał się pod samochód, prowadzony przez szofera Piotra Michlarakiego. Ogólnie potłuczonego chłopca przewieziono tymże samochodem do szpitala dziecinnego przy ul. Kopernika.

— Na ul. Złotej Nr. 64 dorożka samochodowa Nr. 1303 (15902), prowadzona przez szofera Zdzisława Niedzielskiego, wyjeżdżając z garażu, najechała na przechodzącego Edwarda Argo, którego tymże samochodem przywieziono do ambulatorjum Pogotowia. Lekarz dyżurny stwierdził u starca potłuczenie głowy, oraz wstrząśnienie mózgu i, po nałożeniu opatrunku, przewiózł poszwankowanego do domu.

KRONIKA

STAN POGODY.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie + 0°.4, najniższa — 1°.9. W Zakopanem i Krynicy było dość pogodnie, temperatura wynosiła — 12° i — 5°. śniegu w Zakopanem 43 ctm.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: przeważnie pochmurno i mglisto z przejaśnieniami na zachodzie kraju. Bez opadów. Kilkustopniowe przymrozki, w ciągu dnia odwilż w zachodniej połowie Polski. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

Z Tow. Fizycznego. W poniedziałek dn. 14 b. m. o godz. 8-ej wieczorem w Zakładzie Fizycznym Uniwersytetu (Hoża 69) odbędzie się posiedzenie Warsz. Oddziału Polskiego Tow. Fizycznego.

Odczyt. Dnia 16 lutego r. b. o godz. 6 w. w lokalu Muzeum Pedagogicznego, Jezuicka 4, odbędzie się odczyt na temat: Stosunek programu p[illegible] szkoły powszechnej do programu niższych klas szkoły średniej.

Wycieczka do Muzeum Narodowego. Polskie Tow Krajoznawcze organizuje w niedzielę, dnia 13 b. m., wycieczkę do Muzeum Narodowego. Zapisy dla wszystkich w Polskiem Tow. Krajoznawczem, Karowa 31.

Walne zebranie członków Polskiego Tow. Pedjatrycznego odbędzie się 16.II r. b. o g. 7.30 wiecz. w lokalu Kliniki chorób dziecięcych Uniw Warsz., Litewska 16.

SPROSTOWANIE.

We wczorajszym „Robotniku", na pierwszej stronie w 5-ej szpalcie w wiadomości o tem, że Z. P. P. S przy trzeciem czytaniu budżetu postawi ponownie te wnioski które odrzucono w II czytaniu, opuszczono słowa „rzeczowe". Zdanie to brzmieć winno: „Z. P. P. S. przy trzeciem czytaniu wniesie ponownie wszystkie swe rzeczowe poprawki do budżetu".

Na stronie drugiej, w artykule „Zbliska i zdaleka" opuszczono podpis: „Henryk Bezmaski".

Z GIEŁDY

z dnia 13 lutego godz. 10 w.

Załamanie się kursów akcji w połowie wczorajszej giełdy spowodowało dziś dalszą zniżkę; wytworzyła się sytuacja słaba i wyczekująca.

Obroty były b. skąpe. Listy Zastawne również słabe.

Dolar gotówką 8,92½.

Bank Polski 104,50 — 105,00. Cukier 4,05. Węgiel 89,75. Modrzejów 6,45. Ostrowiec 14,00. Rudzki 1,46. Lilpop 19,85. Żyrardów 13,60. Rubli 100 złotem 471,50.

SMUTNY KONIEC ZBANKRUTOWANEGO FABRYKANTA ŁÓDZKIEGO.

GDY PRZEGRAŁ W KARTY I ROZTRWONIŁ MAJĄTEK, BRACIA NIECHCIELI DAĆ MU UTRZYMANIA. WOBEC NĘDZY POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO PRZEZ PODPALENIE.

(Telefonem z Łodzi).

W niedzielę rano posterunkowy Szwedziński zauważył wydobywający się dym z jakiegoś mieszkania domu, mieszczącego się przy ul. Traugutta Nr. 2, róg Piotrkowskiej, w Łodzi.

Posterunkowy udał się na podwórko tego domu i stwierdził, iż w mieszkaniu, w oficynie powstał pożar, z którego wydobywały się kłęby dymu, wobec czego wezwał II oddział straży.

Z mieszkania wybiegła służąca, która zaalarmowała domowników, poczem udano się do pokoju, zajmowanego przez Merla Szepsa, który, leżąc w łóżku, objęty był płomieniami.

Z płomieni wydobyto już zwęglonego trupa, przyczem okazało się, iż Szeps nabył kilka litrów benzyny, podlał całą pościel i podpalił, by w ten sposób popełnić samobójstwo.

Pokój, zajmowany przez samobójce był mu oddany do jego dyspozycji przez brata jego Sina, który zajmuje kilka pokoi na tymże piętrze.

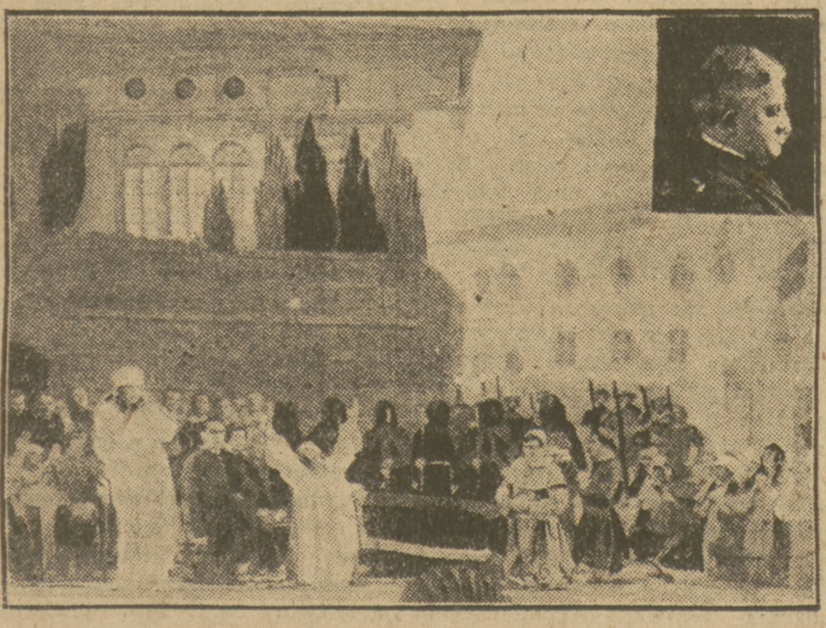
Pożar zniszczył doszczętnie cały jego pokój, następnie częściowo zostały uszkodzone 2 pokoje, należące do brata.

Jak stwierdziło śledztwo, samobójca Mendel Szeps wraz z 5-ma braćmi był właścicielem fabryki Tow. Akcyjnego Szeps, które w ostatnich czasach zbankrutowało.

Mendel Szeps, kiedy był jeszcze akcjonarjuszem, prowadził życie hulaszcze, przegrywając duże sumy w karty, a nawet był wypadek, że przegrał jeden skład, przepełniony towarami. Szeps organizował również orgje pijackie.

Wobec bankructwa Tow. Akcyjnego, bracia jego założyli sobie mniejsze interesy handlowe i nie chcieli dawać na utrzymanie Mendla, wobec czego ten znajdował się ostatnio w nędzy, która doprowadziła go do samobójstwa.

BEATRIX CENCI



W Operze Warszawskiej wystawiono niedawno nową operę kompozytora polskiego, Ludomira Różyckiego. Fotografja nasza przedstawia scenę po zamordowaniu ojca przez Beatrix Cenci. U góry naprawo, Ludomir Różycki.

TEATR i MUZYKA

Teatr Wielki. Dziś przedstawienia niema. Jutro występ gościnny p. W. Berdiajewa w „Damie Pikowej".

W środę grana będzie staraniem Rady Związków Zawodowych „Halka".

Teatr Narodowy. Dziś „Zbójcy" Schillera, przedstawienie zakupione przez Komisję Kulturalno - Artystyczną przy Radzie Związków Zawodowych.

Teatr Letni. Codziennie „W rajskim ogrodzie".

Teatr Polski. Dziś „Dzieje Grzechu".

Teatr Mały. Gra co wieczór komedję Verneuil'a „Orzeł, czy reszka".

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera. Codziennie „Potasz i Perlmutter".

Teatr Komedja (Jasna 3). Gościnne występy teatru J. Jużnego „Ptak Niebieski".

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś i dni następnych „Trędowata".

Teatr im. Fredry. O godz. 12-ej przedstawienie dla dzieci „Baba Jaga".

Teatr Messal - Niewiarowskiej. „Księżna cyrkówka".

Teatr „Zjednoczonych" (ul. Wolska 32). Dziś o godz. 4 p.p. i o godz. 8 wiecz. „Trędowata".

Teatr Rozmaitości Mignon (Marszałkowska 81b). Dziś i codziennie: „Figle Karnawału" rewja w 2 częściach.

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie wielka rewja aktualna pod tytułem. „No to chodź pan" z udziałem całego zespołu.

Perskie Oko. Dziś i codziennie „Szopka nad szopkami".

Teatr „Eldorado". Dziś i codziennie operetka „Cnotliwy Guwerner" z udziałem całego zespołu.

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś i dni następnych „Trędowata".

Recital Ady Falk. Jutro w sali Konserserwatorjum odbędzie się recital Ady Falk. Akompanjuje Janina Wasowska.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ

PONIEDZIAŁEK.

15,00 — 15,25. Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny. 15,30 — 17,30. Stacja nieczynna. 17,30 — 17,55. Odczyt p. t. „Psychotechnika w szkołach" — wygłosi dr. J. Joteyko. 18,00 — 18,40. Transmisja muzyki tanecznej z cukierni „Wielka Ziemiańska". 18,40 — 19,00. Rozmaitości. 19,00 — 19,25. 38-a lekcja kursu elementarnego języka francuskiego. Lektor prof. Lucien Roquigny. 19,30 — 19,45. Komunikat rolniczy. 19,45 — 20,10. Odczyt p. t. „Sztuka francuska XVII wieku" — wygłosi prof. Lech Niemojewski. 20,10 — 20,30. Przerwa. Prawdopodobnie komunikaty. 20,30 — 22,00. Koncert wieczorny. Muzyka operowa. Po koncercie sygnał czasu i komunikaty prasowe.

WTOREK.

15,00 — 15,25. Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny. 16,45 — 17,10. Odczyt p. t. „Polska a Anglja" (prelekcja III) — wygłosi prof. H. Mościcki. 17,15 — 18,40. Koncert popołudniowy. Muzyka lekka. Wykonawcy: orkiestra P. R., prof. J. Dworakowski (dyrekcja), Karol Olesiński (harmonja) i Marjan Rentgen (śpiew). 18,40 — 19,00. Rozmaitości. 19,00 — 19,25. Odczyt p. t. „Powstanie Anglji, królowej mórz" — wygłosi prof. Wł. Dzwonkowski. 19,30 — 19,45. Komunikat rolniczy. 19,45 — 20,10. Odczyt p. t. „O krasnoludkach" — wygłosi prof. St. Poniatowski. 20,10 — 20,30. Przerwa. Prawdopodobnie komunikaty. 20,30 — 22,00. Koncret wieczorny, kameralny. Wykonawcy: p. H. Zboińska-Ruszkowska, art. Opery Warsz. (śpiew), dyr. J. Ozimiński (skrzypce) i prof. J. Lefeld (akomp.). Po koncercie sygnał czasu i komunikaty prasowe.

WYRZUCONY Z AUTA PRZY 210 KLM. SZYBKOŚCI



Na torze Montlery, pod Paryżem przykry wypadek spotkał znanego rekordzistę samochodowego Eldridge'a. Podczas biegu, w którym Eldridge starał się poprawić swój rekord, został on wyrzucony z olb. zymią siłą z samochodu. Lekarze, mimo ogólnego potłuczenia, mają nadzieję utrzymania go przy życiu.

Z teatrów świetlnych.

WODEWIL. — „Czego nie wolno mężatce".

Młoda para flirtuje nie wiedząc nic o sobie wzajemnie. Kochają się. Incognito zostaje odkryte, zostają małżeństwem i oto młoda żona zaczyna postępować tak, jak nie powinna. Nigdy nie ma jej w domu, nie dba o męża, a w rezultacie wyjeżdża na gościnne występy jakiejś opery wraz z jakimś niezmiernie podejrzanym tenorem.

W rezultacie rozwód, nie dochodzący do skutku, potem czułe pogodzenie się.

Film zgrabny choć nieco banalny w pomysłach, jak i dowcipach. Dużo jest momentów wesołych. Ładne zdjęcia. **Ika.**

Kino „Apollo". „Ben Hur".

Kino Stylowy. „Spowiedź Królowej" z Alice Terry i L. Stonem, oraz 2 farsy.

Colosseum. „Fedora" z Lec Parry i Alfonsem Frylandem.

Kino Filharmonja. „Skompromitowana mężatka" z Laurą la Plante.

Kino Palace. „Faust" z Janningsem.

Kino „Wodewil" — „Czego mężatce nie wolno?"

Kino „Splendid". „Ben Hur".

Kino Pan i Corso. „Pani nie chce dzieci".

Kinemotograf Miejski. Premjera „Kapitan z Nancy B.".

Kino „Światowid". „Ben Hur".

ORYGINALNY REKORD PILOTA.



Kpt. R. A. Mc Irtosh ustanowił nowy rekord lotniczy. W ciągu ośmiu lat swej działalności, jako pilot linii Londyn — Paryż, przewiózł przeszło 8000 pasażerów.

JAK KOT ZROBIŁ KARJERĘ DZIENNIKARZOWI

NIESPODZIEWANA „PROTEKCJA".

Jeden z słynnych dziennikarzy angielskich obecnej doby, rozpoczął swą karjerę dziennikarską w sposób dość oryginalny. Jako młodzieniec przybył do Londynu, gdzie obszedł wszystkie redakcje w poszukiwaniu pracy. Nie znalazł jednak łaski w oczach żadnego z redaktorów. Zrozpaczony udał się na pocztę na Fleet Street, przy której mieszczą się prawie wszystkie redakcje, by donieść o niefortunnej wyprawie ojcu i prosić go o przysłanie pieniędzy na powrót do domu.

Na biurku, przy którem pisał swój list, siedział z niezmąconym spokojem kot. Młodzieniec bezmyślnie podsunął mu pod nos markę pocztową, a kot najniespodziewaniej przejechał się po marce językiem raz i drugi, rozkoszując się widocznie słodkawym smakiem gumy. Chłopiec, który rzeczywiście posiadał talent pisarski, wpadł na pomysł wykorzystania tego zdarzenia i natychmiast napisał na kilku formularzach telegraficznych artykuł o kocie, specjalnie utrzymywanym przez urząd pocztowy na Fleet Street, dla wygody publiczności.

Artykuł ukazał się w jednym z dzienników i narobił wiele hałasu. Tłumy reporterów, fotografów i ludności oblegały formalnie wspomniany urząd pocztowy, by ujrzeć słynnego kota. Doszło do tego, że Towarzystwo Ochrony Zwierząt musiało wkroczyć w tę sferę i zaopiekować się biednem zwierzęciem, któreby niedługo na śmierć umęczono żądaniami ciągłego lizania marek pocztowych.

Młodzieniec jednak w ten sposób zapoczątkował swoją karjerę dziennikarską.

PROCES ROZWODOWY CHAPLINA.



Słynny aktor kinematograficzny, Charlie Chaplin, jak wiadomo, rozwodzi się już z drugą swoją żoną. Na ilustracji widzimy go z adwokatem Burkenem, prowadzącym sprawę.

ZE SPORTU

HOKEJOWE MISTRZOSTWO STOLICY.

Na Dynasach odbył się finałowy mecz o mistrzostwo Warszawy w hokeju lodowym pomiędzy najsilniejszymi zespołami polskimi A. Z. S. — W. T. Ł. Zwyciężyli akademicy 2:0 (0:0), przyczem bramki zdobyli Kula i Żebrowski. W AZS-ie brak było Tupalskiego, a u łyżwiarzy — K. Szenajcha. Zwycięzcy grali słabiej niż zwykle, podczas gdy WTŁ. było, szczególnie do przerwy, drużyną zupełnie równorzędną. Po przerwie AZS. przeważał widocznie. Sędzia p. Osiecimski-Czapski. Lód miękki i nierówny.

MECZ PIŁKI NOŻNEJ.

Ascola — Czarni 2:2 (0:0) na boisku Skry. Ascola z kilkoma rezerwowymi. Sędziował p. Osiński.

MECZE PING - PONGA.

Ascola — Stella 5:0 (!). Ascola II — Zadziory 5:0. Skra — Promień 7:0. Gwiazda — Czarni 5:2. Gwiazda — Skra 6:1.

ZAWODY KOLARSKIE NA DYNASACH.

W sobotę i niedzielę odbyły się na torze drewnianym w hali na Dynasach próby bicia rekordu półgodzinnego. Rekord ustanowił w roku ub. Duszyński — 18,045 mtr. Najlepszy wynik osiągnął Oksiutycz (17,980 mtr.) przed Sadczą (17,580), Włodarczykiem (17,520). Tor o obwodzie 60 mtr. okazał się bezwzględnie za mały dla imprez kolarskich. Po zawodach odbyła się uroczysta akademja i rozdanie nagród za sezon sportowy r. 1926.

ZAWODY ŁYŻWIARSKIE W DOLINIE SZWAJCARSKIEJ.

Zawody łyżwiarskie dla młodzieży dały następujące rezultaty: bieg na 500 mtr.: 1) Rokosz 1:08.1, 2) Szczepaniak 1:12.6, 3) Napieracz 1:13. Bieg 1500 mtr.: 1) Napieracz 3:45.4, 2) Rokosz 3:56.8, 3) Szczepaniak 4:07. Startowało 12 zawodników. Jazda figurowa panów: 1) Noskiewicz 34 p. na 60 możliwych), 2) Kott 28 p., 3) Grankowski 22 p. Jazda figurowa pań: 1) Levy-Lasota 25 p., 2) Goldfederówna 16 p. Wyniki zawodów wewnętrznych WTŁ. (jazda figurowa): konkurencja juniorów kl. II: 1) Noskiewicz 54 pkt. (na 80 możliwych); konkurencja juniorek kl. II: 1) Chachlewska 35 pkt. Jazda parami seniorów: 1) para Schweitzerówna — Pełczyński 8 pkt. (na 12 możliwych).

DOWIADUJEMY SIĘ ŻE...

— Szereg magistratów miast prowincjonalnych ofiarowało pewne kwoty na cele ekspedycji olimpijskiej. I tak: magistrat Łodzi ofiarował 5000 zł., Będzina 300 zł., Lublina i Lwowa po 200 zł., Tarnowa i Krynicy po 25 zł. (!!!). Magistrat Warszawy dał na rok bieżący ratę w wysokości 2,500 zł. z ogólnej sumy zadeklarowanych 10,000.

— Naczelna instytucja piłkarska Europy F. I. F. A. zamierza zorganizować w r. b. rozgrywki o piłkarskie mistrzostwo „starego świata". Według projektu podzielonoby wszystkie państwa na 6 grup, których finaliści spotkaliby się w ostatecznych rozgrywkach. Polska znajdowałaby się w grupie V wespół z Litwą, Łotwą i Estonją.

— H. K. S. Varsovia otrzymał od Komisarjatu Rządu sumę 2000 zł. na rozbudowę własnej przystani wioślarsko - pływackiej.

— W końcu b. miesiąca odbędzie się w Łodzi międzymiastowy mecz szermierczy Łódź — Poznań.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA PPS. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.